
Relacja z konferencji

23 marca 2011 roku w Warszawie odbyła się konferencja *Wspólne budowanie przyszłości Mazowsza*, zorganizowana przez Mazowieckie Biuro Planowania Regionalnego w Warszawie, w ramach projektu *Trendy rozwojowe Mazowsza*.

Głównym celem konferencji było przedstawienie wyzwań i problemów stojących przed samorządem regionu i samorządami gmin Mazowsza u progu nowej dekady. Konferencja była też okazją do zaproszenia do współpracy na rzecz rozwoju regionu, które skierowane było przez Marszałka Województwa Mazowieckiego do nowo wybranych władz samorządów lokalnych.

W konferencji wzięło udział ponad 200 uczestników. Wśród nich znaleźli się posłowie i senatorowie z regionu Mazowsza, przedstawiciele gmin i powiatów województwa mazowieckiego, zespołów realizujących badania w ramach projektu *Trendy rozwojowe Mazowsza*, członkowie Rady Naukowej projektu, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie, Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych oraz Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie.

WYSTĄPIENIA

Mazowsze zmienia się dla wszystkich. Nasze priorytety rozwoju Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik

Na wstępie, zwracając się do przedstawicieli samorządów lokalnych, powołanych w niedawnym czasie na nową kadencję, Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik podkreślił rolę pracy na rzecz budowania wspólnoty samorządów w województwie mazowieckim oraz wagę współdziałania w celu zapewnienia zrównoważonego i harmonijnego rozwoju całego regionu. Współdziałanie wymaga głębokiego zrozumienia potrzeby współpracy. Jest ona niezbędna, by w świadomy sposób dokonywać wyboru skutecznego modelu realizacji projektów i dystrybucji środków. Podejmowane dzisiaj decyzje dotyczące alokacji środków i wyboru priorytetów przynosić będą rezultaty za kilka lub kilkadziesiąt lat. W sytuacji ograniczonych środków i zróżnicowań rozwojowych podejmowanie decyzji wiąże się najczęściej z wyborem pomiędzy spełnianiem roszczeń społeczności lokalnych a inwestowaniem w długookresowy rozwój regionu czy gminy. Od racjonalnego uwzględnienia roszczeń oraz przemyślanego sposobu tworzenia szans zależy, czy Mazowsze będzie podążać drogą perspektywicznego rozwoju.

Dla osiągnięcia sukcesów i realizacji szans w całym regionie niezbędne są: zrozumienie, zaufanie, zdolność do współpracy, wspólne spojrzenie na przyszłe decyzje strategiczne. W tym kontekście konieczne jest budowanie kapitału społecznego, który powinien stanowić podstawę tworzenia przyszłych przewag konkurencyjnych.

W swojej wypowiedzi marszałek Adam Struzik kilkakrotnie przywołał dane, według których województwo mazowieckie to aktualnie region o najwyższym poziomie rozwoju

społeczno-gospodarczego w Polsce. Na tle innych województw Mazowsze wyróżnia bardzo wysokie tempo wzrostu gospodarczego i wysoki wskaźnik zatrudnienia ludności. Z każdym rokiem zmniejsza się także zagrożenie ubóstwem. Nie można jednak zapominać, że Mazowsze jest równocześnie województwem o największych zróżnicowaniach wewnętrznych. Mimo liczby podejmowanych działań, poziom rozwoju najuboższych subregionów (ostrołęckiego-siedleckiego i radomskiego) jest porównywalny z poziomem rozwoju województw tzw. ściany wschodniej. W tworzeniu wartości dodanej brutto tych subregionów wciąż wysoka część przypada rolnictwu, a stosunkowo niewielki udział zajmują usługi rynkowe. Konsekwencją tej sytuacji jest stale utrzymująca się wysoka stopa bezrobocia w obszarach pozametropolitalnych. Zmiany strukturalne w gospodarce tych subregionów dokonują się bardzo powoli, pomimo intensyfikacji inwestycji współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej w lokalnych gospodarkach.

Marszałek przypomniał zgromadzonym, że obecnie toczy się dyskusja na temat kształtu polityki spójności na lata 2014-2020. Polityka ta dostarczy narzędzi i ram inwestycyjnych, niezbędnych do realizacji strategii *Europa 2020*. Zgodnie z tym dokumentem, Unia Europejska wyznaczyła cele w pięciu podstawowych dziedzinach, które powinny być osiągnięte do roku 2020:

1. Zatrudnienie – pracę powinno mieć 75% ludności w wieku 20-64 lata.
2. Innowacje – środki publiczne i prywatne inwestowane w badania i rozwój powinny stanowić 3% unijnego PKB.
3. Zmiany klimatu – należy ograniczyć emisję gazów cieplarnianych o 20% w stosunku do poziomu z roku 1990, co najmniej 20% energii powinno pochodzić ze źródeł odnawialnych, a efektywność energetyczna powinna wzrosnąć o 20%.
4. Edukacja – odsetek osób przedwcześnie kończących naukę powinien spaść poniżej 10%, a co najmniej 40% społeczeństwa w wieku 30-34 lata powinno uzyskać wykształcenie wyższe.
5. Ograniczanie ubóstwa – należy zmniejszyć liczbę ludzi ubogich przez działania chroniące przed ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, o co najmniej 20 mln osób.

Cele te określają przyszłą kondycję Unii Europejskiej pod względem najważniejszych cech w roku 2020. Aby zapewnić w każdym regionie i państwie członkowskim lepsze wyniki polityki spójności w przyszłym okresie programowania, w ramach jednego programu operacyjnego wyznaczana będzie ograniczona liczba celów do realizacji. Mają one sprzyjać zrównoważonemu rozwojowi i integracji społecznej w regionie. *Piąty raport na temat spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej* dowodzi, że cele strategii *Europa 2020* mogą być osiągnięte tylko poprzez równoczesne silne uczestnictwo administracji narodowych i regionalnych. Różnorodność regionów Unii Europejskiej, objawiająca się w odmiennych cechach, możliwościach i potrzebach, wymaga większego ukierunkowania terytorialnego. Oznacza to potrzebę opracowania polityk w regionach, w odniesieniu do ich uwarunkowań i przyznania stosownych środków na ich realizację. Takie podejście zapewni wdrażanie polityki spójności także w wymiarze terytorialnym, polegające na dodaniu do celów spójności gospodarczej i społecznej równorzędnego celu spójności terytorialnej.

W prezentacji zwrócono uwagę na fakt, iż możliwość realizacji wielu zamierzeń w województwie mazowieckim będzie zależeć właśnie od kształtu polityki spójności w następnym okresie programowania. Wiąże się to bowiem z dostępnością środków unijnych dla regionu. Mazowsze przekroczyło próg 75% unijnego PKB, przez co po 2013 roku może nie zostać zaliczone do regionów najuboższych w Unii Europejskiej, a tym samym może otrzymać znacznie mniejsze środki pomocowe.

Przypomniano także, że władze województwa podjęły wiele działań, aby uniknąć sytuacji wykluczenia Mazowsza ze wsparcia w ramach Celu I. *Konwergencja* w przyszłym okresie programowania. W ubiegłym roku szukano rozwiązania tego problemu poprzez zmiany zakresu przestrzennego regionów statystycznych NUTS-2. Przy założeniu, że zachowane byłyby dotychczasowe cele i berlińska metoda redystrybucji środków pomocowych, rozwiązaniem korzystnym dla województwa mazowieckiego mógłby być podział na 2 regiony statystyczne: (1) obejmujący Warszawę i (2) pozostałą część województwa. W takiej sytuacji Warszawa zostałaby objęta Celem II. *Konkurencyjność*, zaś pozostała część regionu Celem I. *Konwergencja*. Decyzja taka została zaakceptowana uchwałą Sejmiku Województwa Mazowieckiego. Mimo interwencji władz regionu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, resort do końca 2010 roku, czyli w terminie nadsyłania proponowanych zmian jednostek statystycznych Unii Europejskiej, nie przesłał do Komisji Europejskiej propozycji podziału województwa mazowieckiego na 2 jednostki statystyczne NUTS-2.

– Zaniechania ze strony ministerstwa spowodowały, że obecnie Samorząd Województwa Mazowieckiego musi walczyć o zakwalifikowanie Mazowsza do grupy tzw. regionów przejściowych, do których mogłyby być zaliczone regiony z PKB per capita wynoszącym 75-90% średniej UE – mówił Adam Struzik. – W sytuacji podobnej do Mazowsza znalazły się niektóre regiony w Niemczech, we Włoszech i Hiszpanii. Mazowsze dąży do tego, aby wielkość unijnego dofinansowania i cele, na które mogłyby być przeznaczone te środki były jak najbardziej podobne do obecnych priorytetów regionu. Ogromną szansą ku temu jest przewodnictwo Polski w pracach Rady Unii Europejskiej w drugiej połowie 2011 roku – kontynuował marszałek.

Według marszałka Adama Struzika, przewodnictwo w UE jest dla Polski impulsem do pozostawienia po sobie trwałego śladu, podjęcia kluczowych decyzji i inicjatyw, które mogłyby przynieść korzyści w przyszłości. Zakres tematów, które są podejmowane podczas prezydencji jest bardzo szeroki, jednak dla Samorządu Województwa Mazowieckiego najważniejsza jest kwestia polityki spójności Unii Europejskiej. Jeśli Mazowsze znajdzie się w grupie tzw. regionów przejściowych, aktywność władz naszego województwa skoncentruje się na tworzeniu propozycji budżetowych. Wstępne ustalenia zakładają, że dla regionów przejściowych mogłyby być kontynuowane finansowanie zarówno z Celu I. *Konwergencja*, jak i Celu II. *Konkurencyjność*. Szczegółowe rozwiązania dotyczące funduszy strukturalnych zostaną ustalone po przyjęciu założeń budżetu na lata 2014-2020. Dla naszego państwa kluczowe znaczenie ma wykorzystanie polskiego przewodnictwa podczas negocjacji budżetu Unii Europejskiej. Poprzednio, w 2005 roku, gdy uzgadniano obecną perspektywę finansową, a środki przeznaczone były na wsparcie najbiedniejszych regionów, Polska, w tym również województwo mazowieckie, mogła wiele skorzystać. Jednak w obecnej polityce

w Europie, w dobie kryzysu gospodarczego, bardziej liczą się interesy narodowe, a w mniejszym stopniu sprawy budżetu wspólnotowego.

Marszałek zaznaczył przy tym, że Samorząd Województwa Mazowieckiego podziela stanowisko Rządu RP w sprawie przyszłości polityki spójności z 18 sierpnia 2010 roku, dotyczące regionów przejściowych. Mówi ono, że poziom wsparcia tych regionów nie powinien znacząco odbiegać od tego, które otrzymałyby będąc w Celu I, aby umożliwić kontynuację działań pro wzrostowych w regionie. Faktyczny podział środków nastąpi jednak najwcześniej dopiero w 2013 roku, w ostatniej fazie negocjacji budżetowych.

Ostatnią część swojej wypowiedzi marszałek Adam Struzik poświęcił omówieniu aktualnych potrzeb samorządów lokalnych, w celu określenia priorytetów rozwoju regionu w przyszłym okresie programowania Unii Europejskiej, jak również na potrzeby przyszłej aktualizacji *Strategii Rozwoju i Planu Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Mazowieckiego*. Marszałek zwrócił się na początku 2011 roku do wszystkich jednostek samorządu terytorialnego w regionie z prośbą o wskazanie zadań najważniejszych i najpilniejszych dla rozwoju gmin, powiatów oraz województwa mazowieckiego. Wyniki ankietyzacji wskazują, że największe braki dotyczą infrastruktury drogowej, transportu publicznego, gospodarki wodno-kanalizacyjnej, ochrony zdrowia, oświaty i zapobiegania zagrożeniom środowiska.

Marszałek Adam Struzik w swojej wypowiedzi zapewniał, że dla władz Mazowsza aktualnie najważniejszym priorytetem jest kontynuowanie rozwoju infrastruktury technicznej i społecznej regionu. Sprawny system infrastrukturalny przyczyni się do poprawy warunków życia, lepszej dostępności obszarów oraz zwiększenia inwestycji. Jako przykład rozbudowy infrastruktury marszałek przywołał budowę regionalnego portu lotniczego w Modlinie. Aby zapewnić wzrost popytu w regionie, port ten musi być powiązany i mieć zaznaczoną rolę w europejskich korytarzach transportowych, w relacjach wschód – zachód oraz północ – południe, jak również poza granicami Unii Europejskiej. Ponadto w regionie trwają stałe prace w zakresie rozwoju transportu drogowego i kolejowego. Budowane są odcinki drogowe najbardziej istotne dla systemu transportowego i najbardziej efektywne ekonomicznie. W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013 na terenie powiatów i gmin Mazowsza realizowanych jest około 190 projektów drogowych, chociaż wyniki ankiet udowodniły, że mimo tego skala w tym obszarze jest ogromna. Stale prowadzone są też inwestycje w infrastrukturę regionalnych spółek kolejowych, tj.: Kolei Mazowieckich i Warszawskiej Kolei Dojazdowej, służące poprawie jakości i dostępności transportu kolejowego na Mazowszu.

Jedną z ważniejszych wskazanych inwestycji jest projekt dostępu do Internetu szerokopasmowego. Rozwój sieci teleinformatycznych stanowi warunek niezbędny do budowania na Mazowszu społeczeństwa i gospodarki opartej na wiedzy. Oprócz stworzenia stosownej infrastruktury, kluczowym zadaniem w celu likwidacji obszarów wykluczenia cyfrowego na Mazowszu jest przeprowadzenie szeroko zakrojonych akcji szkoleniowych wśród społeczeństwa oraz wśród małych i średnich przedsiębiorstw. Takie działania przewidziane zostały w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2007-2013.

Realizacja niektórych projektów z zakresu technologii informacyjno-komunikacyjnych została już rozpoczęta, m.in.: rozwój elektronicznej administracji, projekt integracji baz danych katastralnych, mapy zasadniczej i Bazy Danych Topograficznych oraz modernizacja usług publicznych świadczonych przez służbę geodezyjną i kartograficzną, stworzenie zintegrowanych baz wiedzy o Mazowszu czy też rozbudowa Mazowieckiego Systemu Informacji Bibliotecznej.

Marszałek Adam Struzik, przy okazji prezentowania przykładowych projektów, poinformował, że Samorząd Województwa Mazowieckiego jest instytucją zarządzającą 920 projektami wdrażanymi z RPO WM na łączną wartość 6,5 mld zł. W miarę posiadanych możliwości władze regionu szczególne wsparcie zamierzają kierować do samorządów słabszych ekonomicznie. Takie programy, jak np. realizowany w poprzednich latach Samorządowy Instrument Wsparcia Rozwoju Mazowsza, spotykają się z dużym zainteresowaniem.

W ramach ankietyzacji samorządy lokalne wskazały też inne pilne i ważne inwestycje do przeprowadzenia na obszarze ich gmin, powiatów oraz całego Mazowsza. Należą do nich inwestycje dotyczące rozbudowy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej czy też zaangażowanie w inwestycje w gospodarkę wodną i ochronę przeciwpowodziową na terenach zalewowych. Samorządy wspólnie, na zasadach partnerstwa, powinny pilnie podjąć działania z zakresu regulacji rzek, budowy i modernizacji wałów przeciwpowodziowych i systemów melioracyjnych.

Marszałek podkreślił również, iż nie można zapominać o projektach z zakresu infrastruktury społecznej, edukacyjnej i zdrowotnej. W celu poprawy poziomu wykształcenia i jakości kadr w regionie wsparcie będzie kierowane do państwowych szkół wyższych, jak i zawodowych, specjalnych, a także bibliotek pedagogicznych. Samorząd przewiduje kontynuację programów stypendialnych dla uczniów szczególnie uzdolnionych, dofinansowanie dodatkowych zajęć rozwijających kompetencje kadr. Doainwestowana będzie również baza sportowa przy szkołach. W zakresie rozwoju kompetencji kadr planowane są m.in. utworzenie Mazowieckiej Sieci Ośrodków Doradczo-Informacyjnych, wsparcie dla projektów z zakresu rozwoju przedsiębiorczości i podwyższania kwalifikacji zawodowych. Najważniejsze zadania w zakresie polityki zdrowotnej, planowane przez władze regionu, to kontynuacja przekształceń placówek ochrony zdrowia, modernizacja i rozbudowa obiektów szpitalnych, zakup sprzętu medycznego i budowa sieci informatycznej szpitali.

Marszałek Województwa Mazowieckiego wyraził też nadzieję, że zaistnieje możliwość przywrócenia do realizacji programów poprawiających bezpieczeństwo publiczne ludności, jak również programu ratowania zabytków kultury i dziedzictwa narodowego, przekształcenia i wyposażenia obiektów kulturalnych. Wielkość wsparcia finansowego obecnie i w latach następnych jest jednak uzależniona od dochodów województwa mazowieckiego i wysokości „janosikowego”.

Wystąpienia przedstawicieli Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie

Kolejnym prelegentem był dyrektor Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie, prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki, który przedstawił prezentację na temat nowych wyzwań rozwojowych samorządu województwa w kontekście potrzeby aktualizacji najważniejszych dokumentów strategicznych regionu: *Strategii Rozwoju Województwa Mazowieckiego* i *Planu Zagospodarowania Przestrzennego*. W związku z zapowiadaną aktualizacją dokumentów zaprosił przedstawicieli samorządów Mazowsza do czynnego uczestnictwa w konsultacjach społecznych podczas opracowywania nowych priorytetów dla rozwoju i planowania przestrzennego w województwie. Kwestie poruszane w wystąpieniu zostały opisane w artykule *Aktualizacja dokumentów strategicznych województwa mazowieckiego odpowiedzią na nowe wyzwania rozwojowe*, prezentowanym w części pierwszej niniejszej publikacji.

Koordynator projektu *Trendy rozwojowe Mazowsza* Tomasz Zegar przedstawił uczestnikom jego cele i założenia oraz dotychczas wypracowane wyniki badań. W szczególności zwrócił uwagę na wyniki badania rzeczywistego charakteru funkcjonalnego terenów miejskich i wiejskich w województwie mazowieckim. Omówił ponadto działania, które zostaną podjęte w projekcie w bieżącym roku.

Prezentację wyników jednego z badań projektu *Trendy rozwojowe Mazowsza* przedstawił sekretarz naukowy projektu dr Mirosław Grochowski. Pierwsze badanie z cyklu *Barometr Mazowsza* pn. *Zaufanie do instytucji życia publicznego na poziomie lokalnym* zostało przeprowadzone we współpracy z Departamentem Geodezji i Kartografii Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie i Mazowieckim Ośrodkiem Badań Regionalnych Urzędu Statystycznego w Warszawie. Przedstawiciele gmin i powiatów Mazowsza mieli okazję przekonać się, które instytucje na terenie ich samorządów darzone są największym zaufaniem.

Artykuły dr. Mirosława Grochowskiego i Tomasza Zegara, nawiązujące do tematyki wypowiedzi wygłoszonych podczas konferencji, zostały zamieszczone odpowiednio w części pierwszej i trzeciej niniejszej publikacji.

Rola Mazowieckiego Ośrodka Badań Regionalnych we wspieraniu zarządzania w regionie. Kierownik Mazowieckiego Ośrodka Badań Regionalnych w Urzędzie Statystycznym w Warszawie – Agnieszka Ajdyn¹

Prelegentka rozpoczęła swe wystawienie od stwierdzenia, że Urząd Statystyczny w Warszawie podejmuje szereg działań zmierzających do tego, by stać się centrum wiedzy wspierającym procesy zarządcze w regionie, a tym samym faktycznie uczestniczyć w budowaniu przyszłości Mazowsza. W tym celu w strukturach tej jednostki organizacyjnej w roku ubiegłym został powołany Mazowiecki Ośrodek Badań Regionalnych (MOBR), któ-

¹ Rozwinięcie tez przedstawionych w tym wystąpieniu znajduje się w części pierwszej, w artykule, *Mazowiecki Ośrodek Badań Regionalnych – centrum wiedzy wspierające zarządzanie w regionie*.

rego celem jest zapewnienie zaplecza informacyjno-analitycznego, wspierającego efektywne zarządzanie w regionie.

Kierownik MOBR przedstawiła najważniejsze zadania podległej jej jednostki, a są nimi:

- szeroko pojęta działalność związana z wydawaniem publikacji, opracowań analitycznych czy opracowań sygnalnych, charakteryzujących sytuację społeczno-gospodarczą województwa i poszczególnych podregionów;
- wspomaganie organów państwowych szczebla terenowego w opracowywaniu analiz i prognoz, które są szczególnie istotne w procesach podejmowania decyzji;
- prowadzenie szeregu badań, zarówno z zakresu koniunktury gospodarczej w województwie, jak i badań zmierzających do określenia tempa zmian zachodzących w sferze społecznej i gospodarczej w poszczególnych obszarach naszego województwa czy też badań w zakresie obszarów metropolitalnych;
- tworzenie bazy wiedzy o regionie;
- szeroko pojęta popularyzacja i promocja statystyki, a w szczególności działalność edukacyjna, skierowaną do różnych grup odbiorców.

Prelegentka wskazała, że MOBR może być jednostką pełniącą funkcję doradczą, jako swego rodzaju centrum wiedzy, dlatego w 2010 roku zdecydowano w pierwszej kolejności zdiagnozować potrzeby informacyjne jednostek samorządu terytorialnego z obszaru województwa mazowieckiego. W tym celu została przygotowana ankieta skierowana do tych jednostek. Ponadto MOBR współpracował przy różnego rodzaju projektach realizowanych na terenie województwa. Chodzi tu między innymi o projekt *Trendy rozwojowe Mazowsza*, ale też *Regionalną Strategię Innowacji dla Mazowsza*. W tym samym roku przygotowano ponadto szereg opracowań pozaplanowych, które miały na celu usystematyzować dane z zakresu sportu, rolnictwa, ochrony zdrowia czy transportu. Opracowano również analizy dotyczące demografii. Dotyczyły one procesu starzenia się ludności Warszawy, bezrobocia w powiecie szydłowieckim. Zdiagnozowano też problem ubóstwa na obszarze województwa mazowieckiego, wyznaczając wskaźnik, na podstawie którego określono powiaty zagrożone tym problemem. Wszystkie te materiały dostępne są na stronie internetowej Urzędu Statystycznego w Warszawie. Zostały one przekazane do jednostek samorządowych i instytucji zainteresowanych tą tematyką, a także, za pośrednictwem mediów, do szerokiego grona społeczeństwa. Przygotowano też opracowanie *Statystyczne vademecum samorządowca*. Była to „wyprawka” dla radnych – na pierwszych sesjach po wyborach radni otrzymali graficzny materiał, przedstawiający w liczbach obszar swojej jednostki terytorialnej. Projekt ten miał na celu wsparcie informacyjne osób, które w najbliższych latach będą zarządzały obszarami gminnymi. Były to opracowania zarówno z poziomu województwa, Obszaru Metropolitalnego Warszawy, jak i powiatów czy gmin. Ponadto MOBR prowadził stałą współpracę z mediami i portalami informacyjnymi oraz szeroko pojętą działalność edukacyjną, w pierwszej kolejności skierowaną do młodzieży szkolnej. W tym celu zorganizowano i przeprowadzono lekcje dotyczące statystyki, organizacji tego resortu, działalności, możliwości pozyskiwania danych, umiejętności interpretacji danych statystycznych. Materiały były kierowane też do uczelni wyższych, zgodnie z wcześniej zbadanym zapotrzebowaniem.

Agnieszka Ajdyn zaprezentowała wyniki wspomnianej wcześniej ankiety i wynikię z niej wnioski, które odnosiły się do kwestii zapotrzebowania jednostek samorządu terytorialnego na informacje statystyczne. Badanie było realizowane w listopadzie 2010 roku i skierowane do wszystkich starostw powiatowych, a także do wszystkich urzędów gmin i miast z obszaru województwa mazowieckiego. Wyniki ankiety ujawniły, że 11% jednostek z tych, które wzięły udział w badaniu, zadeklarowało, że nie korzysta z danych Urzędu Statystycznego (US). Kolejne 11% jednostek z tych, które korzystają z danych US, było zainteresowane prowadzeniem wspólnych badań. 88% jednostek wyraziło zainteresowanie otrzymywaniem materiałów, które są opracowywane w ciągu roku przez Urząd – różnego rodzaju materiałów graficznych, analitycznych, sygnałnych. 2% jednostek nie było zainteresowanych żadną formą współpracy.

W jakim celu najczęściej jednostki z obszaru województwa mazowieckiego wykorzystują zasoby informacyjne? Przede wszystkim do sporządzania własnych opracowań na potrzeby działalności bieżącej, ale także przy korzystaniu ze środków z funduszy europejskich czy chociażby przy sporządzaniu analiz długookresowych związanych ze strategią rozwoju. Najbardziej dane są wykorzystywane do aktualizacji danych na stronach internetowych gmin i powiatów. Najczęściej wykorzystywane bloki tematyczne to oczywiście ludność, rynek pracy i wynagrodzenia, finanse publiczne, ekologia, stan i ochrona środowiska, ale także zagadnienia związane z rolnictwem czy leśnictwem. Jeśli chodzi o częstotliwość wykorzystywania danych, 5% jednostek przyznało, że korzysta z nich raz w półroczu, 42% przynajmniej raz na kwartał, a 30% jednostek – przynajmniej raz w miesiącu. Najczęściej jednostki samorządu terytorialnego korzystają z danych dostępnych na stronie internetowej. Dość dużym zainteresowaniem cieszą się również publikacje: 30% jednostek korzysta z roczników statystycznych, a kolejne 16% z publikacji tematycznych. Najbardziej wykorzystywany jest Bank Danych Regionalnych, a także opracowania sygnałne i bezpośredni kontakt z jednostką, która w US zajmuje się udostępnianiem informacji. Jeśli chodzi o preferowane formy prezentacji danych, są to przede wszystkim dane tabelaryczne. Dość dużym zainteresowaniem cieszą się również gotowe opracowania, analizy tekstowe, a nieco mniejszym – dane w postaci wykresów i map.

Jednostki, które wzięły udział w badaniu wskazały, jakich danych najbardziej brakuje w zasobach statystyki. Przede wszystkim zagadnień związanych z demografią, tj. danych dotyczących ludności według poziomu wykształcenia, długości życia mieszkańców na poszczególnych obszarach, ale także prognoz demograficznych i zagadnień związanych z aktywnością ekonomiczną ludności – przede wszystkim dla niższych przekrojów terytorialnych niż województwo. Ponadto brakuje również danych charakteryzujących stan zdrowia ludności, w tym kwestii związanych z niepełnosprawnością, a także opieką społeczną nad dziećmi i młodzieżą oraz danych dotyczących kształcenia zawodowego. Jeśli chodzi o opracowania, najbardziej brakuje pogłębionych analiz tematycznych dla niższych przekrojów terytorialnych, publikacji tematycznych, ale także prognoz zjawisk długookresowych. Zdecydowanie najmniej jednostek stwierdziło, że brakuje wyników cyklicznego monitoringu zjawisk gospodarczych. Jeśli chodzi o kwestie prowadzenia badań wspólnych, 11%

jednostek spośród korzystających z danych US wyraziło zainteresowanie prowadzeniem takich badań, ale 30% z tej grupy nie określiło tematu. Natomiast wśród tych jednostek, które zadeklarowały chęć prowadzenia takich badań, jak i określiły tematykę, najczęściej pojawiały się zagadnienia związane z pogłębioną charakterystyką rynku pracy na poziomie powiatu czy gminy, z rozwojem przedsiębiorczości, ale także zagadnienia związane z losami absolwentów na rynku pracy. Wyniki tych badań oraz działania, które podejmował Ośrodek w ubiegłym roku, miały przede wszystkim wskazać kierunki prac MOBR. Wydaje się, że udało się określić działania na najbliższą przyszłość, ale też zadania, które będą musiały być realizowane etapowo, żeby osiągnąć postawiony przed MOBR cel.

**Elektroniczna administracja
Dyrektora Departamentu Geodezji i Kartografii w Urzędzie Marszałkowskim Województwa
Mazowieckiego w Warszawie – Krzysztof Mączewski²**

Rolą, którą przyjął Departament Geodezji i Kartografii, jest poszukiwanie informacji oraz definiowanie standardu ich organizacji w celu lepszego zarządzania regionem. Ważne jest, żeby decyzje były bardziej transparentne i żeby wzmacniać stopień zaufania do samorządu, a także budować społeczeństwo demokratyczne. Celem wystąpienia dyrektora Krzysztofa Mączewskiego było zaprezentowanie pewnej idei działań synergicznych, dotyczących projektów realizowanych przez Samorząd Województwa Mazowieckiego.

Już przed wielu laty wraz z Politechniką Warszawską, za zgodą Polskiej Akademii Nauk, Geodeta Mazowiecki rozpoczął przedsięwzięcie, które polegało na zdefiniowaniu kluczowych zagadnień właściwych dla rozwoju województwa. Powinny one być przedmiotem analizy w podejmowaniu decyzji przez Zarząd Województwa Mazowieckiego i dlatego ważne jest, aby przedstawić dla nich różne uwarunkowania. Zdefiniowano około piętnastu grup tematycznych, a wśród nich tematy szczegółowe. Na bazie tego projektu powstał pomysł zbudowania systemu informacyjnego, który umożliwiłby czerpanie informacji z tychże pozyskiwanych zbiorów danych. Tak zrodziła się idea Mazowieckiego Systemu Informacji Przestrzennej, która następnie stanowiła podstawę stworzenia nowego projektu. Podstawowym założeniem była poprawnie zdefiniowana informacja, oparta na danych referencyjnych, fundamentalnych, jednakowych dla całego regionu. Taka informacja powinna mieć znamiona pewności rejestru publicznego. Stąd zrodził się projekt *Wypracowanie i wdrożenie innowacyjnych metod integracji danych katastralnych, mapy zasadniczej i bazy danych topograficznych*. Zdefiniowano w nim modele danych dla podstawowych rejestrów, za które odpowiada służba geodezyjna i kartograficzna na poziomie powiatowym: dane ewidencji gruntów i budynków, ewidencję sieci uzbrojenia terenu, zbiór obiektów topograficznych stanowiących treść mapy zasadniczej, dane osnowy geodezyjnej, dane związane z rejestrem cen i wartości. Dla tych zbiorów danych powstał uniwersalny, zgodny ze współczesnymi zasadami wynikającymi z norm ISO, z różnych regulacji międzynarodowych, model danych.

² Rozwinięcie też przedstawionych w tym wystąpieniu znajduje się w części pierwszej, w artykule Krzysztofa Mączewskiego, Anety Staniewskiej, Jarosława Wysockiego, Andrzeja Perkowski, Andrzeja Natuniewiczza pt. *Paradygmaty rozwoju społeczeństwa informacyjnego w województwie mazowieckim*.

Jest on aktualnie implementowany przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii w przygotowywanych rozporządzeniach do zmienionej ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne* oraz do ustawy o infrastrukturze informacji przestrzennej. To z kolei stało się przyczynkiem do tego, żeby w regionie mazowieckim, budując kapitał ludzki, zainicjować projekty, które pozwolą wykorzystać informacje o przestrzeni naszych gmin, powiatów, województwa w zarządzaniu tymi jednostkami. Dzięki temu urzędy, które będą się posługiwać technikami elektronicznymi, jednocześnie w tym zarządzaniu wykorzystywać będą informacje przestrzenne. To z kolei stało się powodem do tego, żeby realizować projekt związany z tworzeniem bazy wiedzy o Mazowszu. Aktualnie czynione są starania, by tworzyć informacje o gminach, powiatach, województwie wspólnie z naszymi partnerami. W zakresie wszystkich działań w tych dwóch projektach została podpisana umowa z ponad 300 partnerami. W jednym z projektów tworzymy informacje o regionie, poczynając od informacji geodezyjnej, a kończąc na niektórych informacjach wynikających z kompetencji gmin, powiatów i województwa. Departament Geodezji wprowadził jednocześnie moduł funkcjonowania elektronicznego urzędu, który umożliwi wykorzystanie na wszystkich stanowiskach w tychże jednostkach organizacyjnych informacji przestrzennej do podejmowania decyzji administracyjnych.

Według dyrektora Mączewskiego odczuwalna jest potrzeba zmiany funkcjonowania urzędów. Istnieje konieczność standaryzacji procesu obsługi interesantów z zachowaniem jednocześnie indywidualnego charakteru danej jednostki. Stąd Departament próbuje również uzyskać efekt dostępności urzędu dla interesantów w naszym regionie w trybie 24-godzinnym i przez wszystkie dni w roku, poprzez pracę w formule elektronicznej. Ważne jest także ujednoczenie i upowszechnianie aplikacji służących do modelowania i zarządzania przepływami pracy oraz dokumentów w urzędzie. Działania te zmierzają do tego, żeby rozwiązania, które są przyjmowane w wielu różnych instytucjach, miały w regionie swój określony standard uniwersalny. Jest to istotne ze względu na możliwość wymiany informacji i danych między urzędami w regionie, aby jednostki samorządu terytorialnego nie posługiwały się aplikacjami hermetycznymi, które niejednokrotnie utrudniają przepływ informacji. Prelegent zwrócił uwagę na potrzebę wywołania nawyku wykorzystania dostępnych środków teleinformatycznych u pracowników administracji i obywateli. Ważne jest, aby posiadanie dostępu do informacji, umiejętność jej szybszej analizy, interpretacji i podejmowania decyzji, uczyniło w perspektywie region mazowiecki atrakcyjniejszym, a nasze społeczeństwo bardziej mobilnym w podejmowaniu decyzji rozwojowych czy nawet życiowych. Wreszcie, nie bez znaczenia jest obniżenie kosztu funkcjonowania administracji poprzez ograniczenie zakresu wykorzystania korespondencji papierowej. Ważnym jest wypracowanie reguł komunikacji oraz automatyzacja wymiany dokumentów i informacji między urzędami. Całe przedsięwzięcie zmierza do tego, żeby w administracji wykształcić usługocentryczny model działania urzędów. Działanie Departamentu Geodezji i Kartografii wynika z pewnego algorytmu, który oparty jest o 2 moduły: moduł informacji przestrzennej oraz moduł elektronicznej administracji. Moduł Mazowieckiego Systemu Informacji Przestrzennej to suma informacji zawartych w węzłach gminnych, powiatowych, wojewódzkim oraz u partnerów,

z którymi Departament współpracuje, a także z Centrum Obsługi Inwestora, które tworzy Agencja Rozwoju Mazowsza. Z kolei moduł elektronicznej administracji to w istocie suma usług związanych z funkcjonowaniem elektronicznego obiegu dokumentów, elektronicznej skrzynki podawczej, modułu formularzy elektronicznych, czyli tych aplikacji, które umożliwiają funkcjonowanie samorządów terytorialnych w zakresie kompetencji merytorycznych, wynikających z ustaw. Działania te są realizowane za wiedzą i aprobatą Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, a także z udziałem ekspertów z tegoż Ministerstwa. Przedstawione pokrótce projekty dotyczą tworzenia zbiorów danych przestrzennych i usług danych przestrzennych.

W pierwszym etapie zaplanowano powstanie w gminach cyfrowych zbiorów danych przestrzennych z planów zagospodarowania przestrzennego oraz studiów uwarunkowań i kierunków przestrzennego zagospodarowania. Zostaną one zwektoryzowane i wprowadzone do węzła informacyjnego. Natomiast na szczeblu powiatowym tworzone są, we współpracy z 38 powiatami, zbiory danych dotyczących cyfrowego obrazu ewidencji gruntów i budynków oraz mapy zasadniczej w celu udostępnienia ich gminom, ale także obywatelom (poprzez Internet). Na poziomie wojewódzkim tworzy tę bazę obraz województwa odpowiadający skali 1:10 000, który już powstał i który będzie sukcesywnie uzupełniany. W ramach tego projektu powstaje również model danych dla treści planów zagospodarowania przestrzennego, dla studiów uwarunkowań i kierunków przestrzennego zagospodarowania gmin oraz dla planu województwa, a także katalogi obiektów i relacji między nimi, z których będą te dokumenty tworzone oraz format danych, który będzie umożliwiał publikowanie tych dokumentów w tzw. standardzie GML, umożliwiającym publikowanie informacji przestrzennej. Z kolei projekt *Elektroniczna administracja* jest związany z usługami administracji. Ma przeobrazić tradycyjne funkcjonowanie urzędu w model administracji elektronicznej.

Dzięki obu projektom Departament planuje również umożliwić łączenie danych przestrzennych, gromadzonych poprzez różne podmioty. Prelegent stwierdził, że podległa mu jednostka dąży do stworzenia interakcji usług sieciowych ze wszystkimi zbiorami, charakteryzującymi rzeczywistość regionu mazowieckiego. Są one przygotowywane przez inne służby publiczne, organy centralne i wojewódzkie. Dlatego tak istotne jest stworzenie zasad wspólnego korzystania z tych zbiorów i usług. Rozwiązania przygotowywane w ramach tych dwóch projektów zmierzają do umożliwienia harmonizacji stosowanych rozwiązań informatycznych, które będą musiały uwzględniać oficjalne standardy w tym zakresie.

Przy podejmowaniu decyzji w regionie 80% informacji branych pod uwagę to informacje przestrzenne. Stąd Departament zmierza do tego, by ta informacja była istotnie dostępna, co pozwoli tworzyć faktyczne możliwości upowszechniania informacji, a proces decyzyjny będzie łatwiejszy i krótszy. Pozwoli to zmniejszyć ryzyko podejmowania złych decyzji, właśnie dzięki poprzedzaniu procesu decyzyjnego analizą faktów, informacji, zdarzeń, zjawisk, relacji, które zawsze można opisać przestrzennie. Działania Geodety wkomponowują się również w oczekiwany przez wszystkich efekt stworzenia jak najlepszych warunków rozwoju dla województwa mazowieckiego i podnoszenia atrakcyjności inwestycyjnej. Założono,

że jednym z efektów, będzie stworzenie sieci autonomicznych węzłów informacji przestrzennej. W gminach i powiatach, będących partnerami projektu, powstanie węzeł informacyjny, za pomocą którego będą zbierane stosowne dane. Każdy z tych węzłów będzie tworzyć infrastrukturę techniczną i informacyjną gmin i powiatów oraz współtworzyć wspólną sieć regionalną. Celem Departamentu jest zbudowanie pewnego standardu wspomagania na szczeblu wojewódzkim, tym bardziej, że z założenia okres gwarancji utrzymania efektów projektu powinien wynosić 5 lat.

Rozwiązania techniczne, które są przygotowywane, oparto o tzw. szynę usług biznesowych. To znaczy, że w każdym urzędzie gminy i powiatu będzie prowadzona „szyna”, która w istocie jest aplikacją umożliwiającą modułowy dostęp do różnych dziedzinowych aplikacji związanych z funkcjonowaniem urzędu i tworzeniem jednego, spójnego systemu obsługi urzędu. Będzie to „szyna” umożliwiająca zintegrowanie istniejących i przyszłych systemów oraz aplikacji. Podstawowym założeniem jest stosowanie otwartych standardów. Dlatego Departament zmierza do zachowania zupełnej neutralności technologicznej i jawności używanych rozwiązań. Poprzez te działania istnieje szansa na skrócenie procesu załatwiania spraw w urzędach. Wyszukiwanie usług może być szybsze, a dostęp do sposobu rozstrzygnięcia spraw łatwiejszy. Zniknie również konieczność wizyt w urzędzie.

W porozumieniu ze Związkiem Banków Polskich Departament próbuje wprowadzić możliwość wnoszenia opłat za czynności urzędowe kanałami elektronicznymi. Bowiem cóż to jest za e-administracja, która umożliwia wniesienie wniosku w postaci elektronicznej, a jednocześnie uniemożliwia wniesienie opłaty za wszczęcie postępowania administracyjnego? Stąd jednym z celów projektu jest, by takie działanie było koherentne i by nastąpiła faktyczna automatyzacja procesów postępowania administracyjnego we wszystkich urzędach, które są partnerami projektu.

Obydwa projekty, tworzenie bazy wiedzy o Mazowszu i rozwiązania elektroniczne administracji, wspierają tworzenie wspólnoty i tożsamości regionalnej województwa. Jest to region zamieszkały przez 5 mln osób, zatem Mazowsze powinno być stać na wypracowanie standardu wspólnego, harmonijnego funkcjonowania. Dyrektor Krzysztof Mączewski podziękował wszystkim gminom i powiatom, które dostrzegły cenność tej inicjatywy i tak licznie przystąpiły do projektu. Bez aprobaty gmin i powiatów oraz możliwości współdziałania projekty te nie udałyby się, a wydają się one szansą eliminacji barier informacyjnych w regionie. Geodeta Mazowiecki podkreślił, że wspólne inicjatywy samorządów terytorialnych powinny wpłynąć na wzrost efektywności ich funkcjonowania w regionie, a wdrożenie zasad dotyczących infrastruktury informacji przestrzennej powinno usprawnić procesy inwestycyjne oraz pracę urzędników i obsługę obywateli w województwie. Wdrożenie tych zasad i udostępnienie informacji powinno ułatwić życie obywatelom regionu w codziennym rozstrzygnięciu różnych problemów życiowych.

WYSTĄPIENIA GOŚCI KONFERENCJI

Wicepremier, Minister Gospodarki Waldemar Pawlak

Wicepremier Waldemar Pawlak rozpoczął swoje wystąpienie złożeniem „propozycji”, aby skrócić myśl przewodnią konferencji, a zarazem tytuł projektu prowadzonego przez Mazowieckie Biuro Planowania Regionalnego w Warszawie z *Trendy rozwojowe Mazowsza na Trendy Mazovia*. Miałoby to się odnosić do postrzegania województwa mazowieckiego jako regionu trendy, czyli innowacyjnego i konkurencyjnego, a zarazem jako miejsca po prostu przyjaznego i wygodnego do życia. Powstaje pytanie, jak to można osiągnąć? Wicepremier Waldemar Pawlak wskazał, iż w kontekście europejskim mamy do czynienia z trzema kluczowymi sposobami myślenia o strategii, tzn. rozwój powinien być: *smart* (mądry), *sustainable* (zrównoważony) i *inclusive* (przeciwdziałanie wykluczeniu). Ma to być rozwój pomysłowy, który będzie sprawiał, że nawet w trudnych warunkach można dobrze wykorzystać pojawiające się szanse. Wicepremier podkreślił, że rozwój zrównoważony oznacza równowagę społeczną, ekonomiczną i środowiskową.

Według słów wicepremiera Waldemara Pawlaka, unikalne szanse rozwoju daje Mazowszu włączanie w procesy rozwojowe społeczeństwa, szczególnie z uwzględnieniem kapitału społecznego Warszawy, ale również kapitał ekonomiczny nagromadzony w Obszarze Metropolitalnym Warszawy oraz wielkość i policentryczność regionu. Z jednej strony podregiony: płocki, ciechanowski, ostrołęcki, siedlecki, radomski mogą rozwijać się dzięki oddziaływaniu stolicy, z drugiej – tereny te będą mogły zaproponować bardzo dobre warunki życia.

Nawiązując do wcześniejszego stwierdzenia, wicepremier Waldemar Pawlak zacytował wypowiedź jednego z uczestników konferencji *INNOWACJE 2010*, zorganizowanej w listopadzie zeszłego roku w Rzeszowie. Otóż, jedna z prezentacji, którą przedstawiał Marek Darecki, prezes WSK Rzeszów, zaczęła się od pięknego widoku na przestrzeń – las i góry. Prezes skomentował to następująco: *to jest widok z mojego okna, bo mieszkam pod Rzeszowem i kiedy rano wstaję, mam przepiękne widoki, przepiękny i bezpośredni kontakt z przyrodą. Dzisiaj to mnie bardzo mobilizuje do takiej aktywnej, wydajnej pracy*. Takie przykłady można również znaleźć na Mazowszu, a jako ilustracja wicepremierowi posłużył Grodzisk Mazowiecki, w którym – staraniami samorządu – powstało wiele terenów przyjaznych dla inwestycji, co zaowocowało wzrostem ciekawych miejsc pracy. Doprowadziło to do tego, że część pracowników dojeżdża do pracy z Warszawy do Grodziska. Wicepremier stwierdził, że biorąc pod uwagę możliwości przestrzenne, to niewątpliwie Warszawa i Mazowsze mają wiele elementów, które są potrzebne sobie wzajemnie i warto te atuty wykorzystać.

Ponadto prelegent podkreślił, jak ważne jest budowanie społecznego potencjału, społecznej wartości wszelakich samorządowych przedsięwzięć. Na potwierdzenie swych słów wicepremier zacytował minister Jolantę Fedak, która uważa, że *demografia jest ważna, ale najważniejsza jest praca*. Przykładem jest sytuacja na dzisiejszym rynku pracy, gdzie wielu młodych ludzi nie może znaleźć zatrudnienia. To ważny kierunek dla praktycznej działalności zarówno w polityce, jak i w biznesie, tym bardziej jeśli idea społecznej odpowiedzialności biznesu oraz polityków ma być traktowana poważnie.

Według słów wicepremiera Waldemara Pawlaka, w perspektywie najbliższych lat istotnym będzie zapewnienie samorządom możliwości rozwojowych. Dlatego zwrócił on również uwagę na przyjęcie oraz respektowanie w polskich przepisach standardów europejskich. Jako przykład podał partnerstwo publiczno-prywatne, które co prawda jest już zapisane w polskim prawie, jednak nadal nie jest stosowane na szeroką skalę.

Wicepremier Waldemar Pawlak pogratulował Marszałkowi Województwa Mazowieckiego Adamowi Struzikowi, Zarządowi Województwa Mazowieckiego, prof. Zbigniewowi Strzeleckiemu oraz wszystkim, którzy przygotowywali dokumenty strategiczne Mazowsza. Uważa on bowiem, że kierunki działania naszkicowane w *Strategii Rozwoju Województwa Mazowieckiego* są trafne, a zarazem na tyle elastyczne, aby rozwój Mazowsza mógł być dostosowany do zmieniających się ciągle realiów; tym bardziej że *Strategia* promuje zrównoważony rozwój Mazowsza.

dr. Michael Schneider – przedstawiciel regionu Saksonia-Anhalt oraz przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej w Komitecie Regionów

Dr Michael Schneider prezentował podczas konferencji wspólne interesy Mazowsza i Saksonii-Anhalt w odniesieniu do sytuacji obydwu regionów w przyszłym okresie programowania europejskiej polityki spójności. Sytuację tę warunkuje odpowiedź na pytanie, jaka będzie struktura finansowania funduszy polityki spójności od 2014 roku? Dr Schneider uznał, iż dobrą zapowiedzią dla obydwu regionów jest fakt objęcia przez Polskę przewodnictwa w Unii Europejskiej w drugiej połowie 2011 roku, zwłaszcza z uwagi na bogate doświadczenia w zakresie wykorzystywania środków unijnych.

Dr Schneider nawiązał do prac prowadzonych w Komitecie Regionów w kwestii sposobu finansowania polityki strukturalnej po roku 2014. Krok po kroku, w Komitecie, sporządzana jest pewna koncepcja w tej dziedzinie, w ścisłej współpracy z przedstawicielami DG Regio Komisji Europejskiej, a zwłaszcza z Danutą Hübner, przewodniczącą Komisji Rozwoju Regionalnego w Parlamencie Europejskim, z którą Komitet Regionów bardzo ściśle współpracuje, oraz z Johannesem Hahnem, Komisarzem ds. Polityki Regionalnej. Również grupa polskich przedstawicieli w Komitecie prowadziła liczne rozmowy w pracach nad przyszłymi zasadami finansowania polityki spójności.

Dr Michael Schneider podkreślił, że w *Piątym raporcie na temat spójności gospodarczej, społecznej i terytorialnej* Komisji Europejskiej koncepcja przyszłej polityki regionalnej nie odbiega znacznie od koncepcji wypracowanej przez Komitet Regionów. Główna myśl towarzysząca kształtowaniu polityki spójności powinna opierać się na zasadach solidarności, jednakże nie na zasadzie przekazywania datków czy jałmużny, lecz w sensie pomocy dla samopomocy, a więc zgodnie z hasłem „pomóż sobie samemu”. Zasadę tę można porównać do wsparcia żebraka, u którego, dając mu jałmużnę, wzbudza się postawę roszczeniową, zaś zapewniając odpowiednie wykształcenie, wzbudza się w nim potencjał do działania i rozwoju oraz sprawia, że będzie on w stanie pomóc sobie samemu przez dłuższy czas. Polityka spójności opiera się zatem na zasadach solidarności z tymi najbiedniejszymi regionami, które wymagają pomocy

w zakresie edukacji, rozbudowy infrastruktury i innych inwestycji w rozwój. Należy czynić te regiony bardziej konkurencyjnymi, wspomagać w nich tworzenie miejsc pracy oraz wyrównywać wewnętrzne różnice terytorialne. Komitet Regionów, a także Komisja Europejska są zgodne, że w przyszłości ogromna część środków finansowych z ramienia polityki spójności powinna wpłynąć do regionów najsłabszych w celu wyzwolenia i rozwinięcia ich potencjałów.

Dr Schneider poruszył też inną istotną kwestię – problem regionu, który odniesie sukces, rozwinie się i który w takiej sytuacji przestanie być regionem słabym. Zgodnie z przyjętą w UE definicją, za regiony słabe ekonomicznie uważane są te, których dochód na jednego mieszkańca jest na poziomie niższym niż 75% średniego PKB per capita w Unii Europejskiej. W związku z tym w niepewnej sytuacji pozostawia się regiony, które dzięki pomocy europejskiej przekroczą tę granicę. Pytaniem otwartym pozostaje, czy należy je pozostawić sobie samym, czy też nie?

Dr Michael Schneider podkreślił fakt, że zarówno Mazowsze, jak i Saksonia-Anhalt wykazują w tym względzie daleko idące podobieństwo. Saksonia-Anhalt w 2011 roku osiągnęła poziom PKB per capita powyżej progu 75% średniej unijnej, również Mazowsze znajduje się powyżej tej granicy dzięki swojemu dynamicznemu rozwojowi. Obecne uregulowania mogą spowodować, że obydwa regiony utracą możliwość korzystania z największego dofinansowania. Powstaje pytanie, czy nie wiąże się z tym ryzyko zaprzepaszczenia dotychczasowych osiągnięć? Mazowsze i Saksonia-Anhalt nie są w tej sytuacji osamotnione, bowiem w całej Europie jest około 30-40 tego typu regionów. Dr Schneider zadał w związku z tym pytanie, czy nie należałoby przedstawić w Europie postulatu znalezienia nowej formy finansowania regionów określanych jako „przejściowe”? Wyraził zadowolenie, że taki pogląd spotkał się z szerokim poparciem. Komisja Europejska uznała, że regiony przejściowe zasługują na specjalne traktowanie i na szczególną pomoc również wiele państw członkowskich Unii wyraziło podobną opinię.

Można zatem przewidywać, że zgodnie ze wstępnymi zamiarami regiony przejściowe pozostaną objęte celem pierwszym, czyli polityką konwergencji. Przewidywana wartość dofinansowania to około 2/3 dotychczasowej sumy, którą te regiony otrzymywały dotychczas. Taka zasada obowiązywałaby przez kolejne 7 lat nowego okresu obowiązywania polityki spójności. Dzięki przyjęciu rozwiązania regionów przejściowych, postępy osiągnięte dotychczas z wykorzystaniem funduszy unijnych zostaną zabezpieczone i ustabilizowane, zaś długookresowe cele rozwoju europejskich regionów będą nadal realizowane.

Dr Michael Schneider przywołał przy tym opinię Komisji Europejskiej, która postrzega regiony przejściowe i cel, jaki przed nimi stoi nieco szerzej. Oznacza to, że statut przejściowy otrzymają nie tylko regiony, które przekroczyły granicę 75% średniej UE, ale również te, których PKB zmniejszyło się i plasuje się obecnie w przedziale między 75 a 90%. Na pierwszy rzut oka takie rozwiązanie wydaje się sprawiedliwe i uzasadnione, ale są z tym związane pewne wątpliwości. Zasoby kapitału ekonomicznego i społecznego w regionach konwergencyjnych, które przekroczyły próg 75%, są bowiem słabsze niż zasoby regionów, w których doszło do cofnięcia. Sukcesy tych pierwszych były w dużej mierze efektem wsparcia z fun-

duszy strukturalnych. Natomiast w przypadku drugich regionów, w których doszło do regresu, sytuacja jest zupełnie inna: zasoby ich gospodarki są znacznie większe. Regiony, które do tej pory należały do celu drugiego będą w zupełnie innej sytuacji. Regiony wychodzące z Celu I. *Konwergencja* otrzymają mniej środków pomocowych niż w poprzednich latach, natomiast regiony regresu dostaną tych środków znacznie więcej niż wcześniej.

Prelegent podkreślił, iż do skutecznego korzystania z funduszy ukierunkowanych na poprawę jakości kapitału ludzkiego wymagana jest bardzo sprawna i kreatywna administracja, która będzie zapewniać produktywne wykorzystanie wsparcia unijnego. Z doświadczeń niemieckich wynika, że *know-how*, czyli wiedza i sprawność administracji poprawia się wraz z upływem lat, co zapewnia wartość dodaną wynikającą z funduszy europejskich. Dzięki nauce i doświadczeniu zdobywanemu przez administrację, staje się ona coraz lepsza i sprawniejsza.

Przedstawiciel Saksonii-Anhalt poruszył też kwestię demograficzną. Otóż, obecnie dość dużym problemem w Niemczech jest rozwój demograficzny, gdyż istnieją obszary, w których doszło do dramatycznego zmniejszania się liczby ludności. Ponieważ w kompetencji landów federalnych leży podejmowanie decyzji lokalizacyjnych instytucji państwowych typu jednostki policji, szpitale, uczelnie wyższe itp. w małych ośrodkach regionalnych, te zaś zależą od lokalnych uwarunkowań, to obecnie władze poszczególnych landów stoją przed niełatwym zadaniem rozstrzygnięcia, jakie instytucje powinny zaprzestać swojej działalności, a jakie należy jeszcze zachować.

Dr Schneider odniósł się również do idei policentryczności. Okazało się bowiem, że duża liczba małych ośrodków regionalnych w Niemczech w różny sposób wpływa na przewagę konkurencyjną gospodarki niemieckiej w stosunku do innych państw europejskich. Przykładowo, niedawny kryzys finansowy i gospodarczy dotknął najbardziej tych, którzy byli zaangażowani w bardzo duże struktury osadnicze. Saksonia-Anhalt dysponuje strukturą rozdrobnioną, gdzie istnieją bardzo niewielkie ośrodki, w których gospodarka opiera się głównie na małych i średnich przedsiębiorstwach. Stąd wspomniany kryzys dotknął Saksonię-Anhalt w znacznie mniejszym stopniu niż inne niemieckie landy. Z powodu rozdrobnienia osadniczego region uzyskał pewną korzyść.

Na koniec prelegent odniósł się do swojej rozmowy z Ambasadorem RP w Berlinie Markiem Prawdą, podczas której powstała inicjatywa zorganizowania wspólnej konferencji, poświęconej przyszłości polityki i funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, a w szczególności regionom przejściowym. Inicjatywa tej konferencji z zadowoleniem została przyjęta przez Minister Rozwoju Regionalnego Elżbietę Bieńkowską. Dr Schneider wyraził również nadzieję, że po tej konferencji coraz większe grono osób będzie przekonane do tego, iż regiony przejściowe powinny zasługiwać na odpowiednie, sprawiedliwe traktowanie.

DYSKUSJA

Zastępca Wójta Gminy Mińsk Mazowiecki Radosław Legan

Chciałbym zadać pytanie na temat dyfuzji środków. W wystąpieniu marszałka Adama Struzika padło stwierdzenie, że do ośrodków subregionalnych płynie stosunkowo mało środków. Czy są Państwo w posiadaniu danych dotyczących, ile środków unijnych i wojewódzkich wpłynęło do subregionów w okresie obowiązywania strategii?

Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik

Przekazane środki unijne i te z Samorządowego Instrumentu Wsparcia Rozwoju Mazowsza to ponad 650 mln zł. Środki z budżetu województwa były kierowane do gmin i powiatów o najniższym poziomie dochodów. Beneficjentami tych środków były gminy poniżej średniej dochodowej na poziomie województwa. Ich przekazywanie jest monitorowane, dysponujemy analizami historycznymi z całego okresu funkcjonowania samorządu regionalnego. Posiadamy również pełne dane dotyczące Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Również jeżeli chodzi o lokalizację inwestycji, transfer środków pochodzących zarówno z Regionalnego Programu Operacyjnego, Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, jak i Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki jest monitorowany, nanoszony na mapę i przyporządkowywany subregionom. Im bliżej końca programowania i finansowania, tym te dane są pełniejsze.

Zarząd prowadzi politykę zrównoważonego rozwoju, a więc stara się rozdzielać środki sprawiedliwie. Należy jednak mieć na względzie, że np. 1 km drogi w Pruszkowie może kosztować 10 mln zł, podczas gdy 1 km drogi w gminie wiejskiej – 1 mln zł. Faktem bowiem jest, że w przestrzeni silnie zurbanizowanej, podlegającej presji dużej metropolii, koszty inwestycji są ogromne. Taka próba porównania wyłącznie kwot, np. na głowę mieszkańca – jest metodologicznie błędna. Proponuję zatem patrzeć na efekty tych środków, które kierujemy w poszczególne miejsca. Jeżeli chodzi o subregiony, to Warszawa z powodu realizacji dużych projektów ze środków zarówno samorządowych, jak i rządowych, poprzez różne programy operacyjne, jest na pewno znaczącym beneficjentem. W przypadku pozostałych subregionów rozkład środków jest mniej więcej równomierny.

Dyrektor Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki

Podczas monitorowania i oceny realizacji strategii niepoprawne byłoby lokowanie środków zewnętrznych w poszczególnych jednostkach samorządu terytorialnego. Chociaż podjęliśmy taką próbę, obecnie nie robimy tego z punktu widzenia tylko województwa, ponieważ alokacja środków pomocowych, czyli realizacja różnego typu inwestycji, działań itd. odbywa się również z poziomu programów rządowych. Identyfikacja tego w oparciu o bazę Sejmiku była bardzo trudna. Są gminy biernie, do których nie przekazano nawet 1 zł na realizację programów ze środków Unii Europejskiej. Analizy w ujęciu subregionów są prowadzone stale, gdyż radni województwa często przygotowują interpelacje dotyczące tego, że dany subregion jest pokrzywdzony w przedstawionej wersji alokacji.

Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik

W tego typu dyskusjach zawsze pojawia się element polityczny i sugerowanie, że pewne regiony są dyskryminowane. Należy podkreślić, że alokacja środków zależy również od aktywności gmin i powiatów. Jeżeli chodzi o Samorządowy Instrument Wsparcia, to jego adresatami były przede wszystkim uboższe gminy, natomiast rozkład funduszy unijnych zależy od aktywności gmin i tworzenia dobrych projektów.

Poseł na Sejm RP prof. dr hab. Zbigniew Kruszewski

Sądzę, że stoimy przed bardzo ważnym wyzwaniem, ponieważ, żeby wiedzieć, dokąd idziemy, musimy wiedzieć, skąd idziemy. Dlatego też bez strategii województwa nie można przystąpić do tworzenia strategii poszczególnych gmin i powiatów. Chciałbym to podkreślić i prosić marszałka Adama Struzika o odniesienie się do następującej kwestii. Uważam, że nie da się znowelizować *Strategii Rozwoju Województwa Mazowieckiego* bez zlikwidowania znaków zapytania, które niewątpliwie się pojawiły. Chodzi tu o finansowanie z UE i tzw. janosikowe. Strategia musi przewidywać te środki. Uważam, że *Strategia* stworzona w 2006 roku poprawnie i trafnie zidentyfikowała cele strategiczne i pośrednie. Bez rozwoju społeczeństwa wiedzy nie możemy mówić o perspektywistycznej przyszłości. Jeżeli gminy nie postawią na rozwój kapitału ludzkiego, to się wyludnią, co można już dzisiaj zaobserwować. Nasuwa się tu wniosek, że bogate państwo to nie jest bogaty rząd, tylko bogaci obywatele. W tej *Strategii* trzeba by widzieć bogacenie się obywatela. Nie bójmy się tego mówić. Strategia powinna sprzyjać bogaceniu się ludzi w każdej gminie. Z tym jest nierozzerwalnie związana poprawa jakości życia mieszkańców, czyli rozbudowa komunikacji drogowej i kolejowej oraz szerokopasmowy Internet, bo jeżeli współczesny mieszkaniec małej miejscowości ma się dobrze czuć, musi mieć bezpośredni kontakt ze światem.

Na przykładzie Płocka, z którego pochodzę, mogę stwierdzić, iż jest to miasto położone na pustyni komunikacyjnej, odłączone od reszty województwa. Należy to zmienić. Drugą kwestią związaną z poprawą jakości życia mieszkańców, którą chciałbym poruszyć, jest przyjazne środowisko – zarówno przyrodnicze, jak i kulturowe. Jeżeli chodzi o środowisko kulturowe, należy tu wspomnieć o budowie i utrzymywaniu Orlików, bibliotek, teatrów, muzeów i domów kultury. Takie ośrodki coraz częściej pojawiają się na Mazowszu. Nie należy przy tym zapominać o środowisku przyrodniczym. Jednym z najważniejszych zadań jest intensyfikowanie działań w ochronie środowiska przyrodniczego. Kolejnym aspektem związanym z poprawą jakości życia jest przewidywana długość życia mieszkańców oraz stan zdrowia. W tym kontekście należy rozważać rozmieszczenie szpitali na terenie powiatów i województwa.

Chyba najważniejszą kwestią jest to, że współczesny człowiek nie może żyć bez pracy. Dlatego powinniśmy skupić się na tworzeniu miejsc zatrudnienia. Dzisiaj tworzą je głównie podmioty prywatne, dlatego uważam, że powinniśmy budować dla nich przyjazne środowisko oraz stworzyć takie warunki, aby każdy mieszkaniec mógł wystąpić z własną inicjatywą i organizować swój własny warsztat pracy. Zdaję sobie sprawę z ogromnych trudności przy tworzeniu strategii, wynikających z tego, że nie wiemy jeszcze, jakimi środkami będziemy

dysponować. Stąd wyrażam gotowość do współpracy nad aktualizacją *Strategii Rozwoju Województwa Mazowieckiego* i wsparcia działań Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik

Dziękuję za te uwagi. Chciałbym odnieść się do poruszanej kwestii tworzenia miejsc pracy. W ubiegłym roku na Mazowszu zarejestrowanych było 660 tys. – najwięcej firm w porównaniu z innymi regionami w Polsce. Pod koniec 2010 roku było ich już ponad 680 tys. Powstało o ponad 30 tys. firm więcej niż upadło. Co prawda 97% z nich to przedsiębiorstwa małe lub bardzo małe, czasami jednoosobowe, czasami mikroprzedsiębiorstwa, jednak to głównie one wytwarzają mazowieckie PKB. Oczywiście mamy również duże firmy, jak np. Orlen, ale widać wyraźnie, że usługi są źródłem naszego PKB, że Mazowsze jest regionem, w którym tak jak w innych rozwiniętych regionach europejskich, to właśnie usługi decydują o wielkości dochodów.

Odpowiedź zacząłem od kwestii pracy, gdyż ona i firmy to podatki – nasz budżet i nasze dochody kształtują się głównie z odpisu podatkowego podatku dochodowego osób prawnych, czyli CIT. Perturbacje związane z kryzysem światowym dały się zauważyć już w roku 2009, a nasiliły się w 2010. Podatek wyrównawczy, tzw. janosikowe, zbudowany był w czasach prosperity, na czasy dobrobytu i stałego wzrostu gospodarczego. Wyliczony jest na podstawie dochodów osiąganych do dwóch lat wstecz. W okresie spowolnienia gospodarczego zmniejszył on dochody Mazowsza o 57%. Ponad połowę dochodów województwa musieliśmy przekazać do innych województw. Jest to mechanizm nie do zaakceptowania na dłuższą metę. Rozumiejac potrzeby solidaryzmu społecznego, twierdzimy, że takie narzędzie musi mieć jakiś pułap – nie powinno ono przekraczać 30% dochodów, a mechanizm regulacyjny powinien być w rękach rządu – w warunkach kryzysu gospodarczego, jeżeli podatek taki zbliża się do poziomu 30% dochodów, to powinno się na tym poprzestać, a państwo uruchamiałoby mechanizm kompensacyjny. Toczmy rozmowy z rządem i parlamentem na temat takich rozwiązań już od 2009 roku. Zaowocowały one niską ulgą, która dała w efekcie 170 mln zł w roku 2011, ale przed nami jest rok 2012 i lata następne. Wpłaty z poprzednich lat przekraczają już 1 mld zł, więc jeszcze raz kierujemy prośbę do posłów i senatorów o pewną roztropność, bo nawet najlepiej prosperujący region można doprowadzić do bankructwa.

Po drugie należy podkreślić element dużych różnic wewnętrznych. Musimy prowadzić politykę nie tylko podnoszenia konkurencyjności regionu w stosunku do Polski, Europy i świata, ale jednocześnie musimy prowadzić politykę spójności wewnątrz regionu. Im mniejsze „janosikowe”, tym bardziej możemy pomagać subregionom o największych trudnościach w rozwoju.

Zgadzam się z profesorem Kruszewskim, że dzisiaj nie wiemy jeszcze, jaką kwotę otrzymamy z unijnej puli. Zarówno my, jak i pracownicy Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, prowadzimy symulacje, ile pieniędzy możemy otrzymać. Myślę, że to one były powodem, dla którego nie skierowano wniosku do Brukseli o rozdzielanie statystyczne Warszawy i Mazowsza. Dzisiaj na taki wniosek jest już za późno. W perspektywie finansowej 2007-2013 nie ma takiej opcji, która umożliwiłaby podzielenie województwa mazowieckiego.

Właśnie tworzymy w Komitecie Regionów grupę regionów przejściowych. Jest to kwestia świadomej polityki spójności w obrębie Unii Europejskiej. Jeżeli przyjmemy, że regiony przejściowe jednak będą beneficjentem i celu pierwszego, i celu drugiego, to z naszych wyliczeń wynika, że środki, które by trafiły na Mazowsze, byłyby nieco mniejsze, ale podobne do tych, które otrzymaliśmy na lata 2007-2013. Mamy taką nadzieję i o to zabiegamy.

Chociaż statystyki dochodów mogą wskazywać na coś innego, Warszawa ma ogromne problemy. Przeżywamy je codziennie – dotyczą one infrastruktury, komunikacji, potrzeby rozbudowy metra, budowy obwodnicy północnej, autostrady itd. Choć Warszawa kreuje stosunkowo wysokie dochody, to nadal potrzebuje programów europejskich, bo sama nie będzie w stanie zrealizować wszystkich przedsięwzięć.

Musimy traktować region jako jedność. Nie wolno nigdy przeciwstawiać Warszawy reszcie Mazowsza, a Mazowsza Warszawie. W poprzedniej strategii zawarty był zapis: *Warszawa ku Europie, Mazowsze z Warszawą*. Myślę, że to się nie zdezaktualizowało.

Moim zdaniem, dominowało myślenie, że jeżeli regiony przejściowe będą miały szanse, to próbujemy w polityce spójności europejskiej budować też politykę spójności Mazowsza. My, jako Zarząd Województwa, opowiadamy się za takim rozwiązaniem. Będziemy zabiegali, żeby te środki były jak największe. Więcej będziemy wiedzieli w 2013 roku, ale trzeba pamiętać też o tzw. endogennych środkach własnych. Ostatnia walka z rosnącym długiem publicznym i radykalne decyzje Ministra Finansów, jak np. ograniczenie możliwości zadłużania się samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich, zaliczanie do długów partnerstwo publiczno-prywatne, co w zasadzie drastycznie zmniejsza tego typu działalność, ograniczenie deficytu w roku 2011, a w roku 2012 ustanowienie maksymalnego jego poziomu w wysokości 4%, w 2013 – 3%, w 2014 – 2%, a w 2015 zaledwie 1%. Jeżeli do tamtych czynników ograniczających możliwość zadłużania dołożymy te nowe zapisy, to możemy mieć olbrzymie problemy z inwestowaniem i realizacją inwestycji, nawet tych, które mają dofinansowanie z Unii Europejskiej. Nie będzie wystarczających środków na wkład własny i pomostowe realizowanie tych inwestycji. To jest szalenie istotny problem, gdyż z jednej strony zmniejszamy dług publiczny, a z drugiej strony zależy nam na pozyskaniu jak największych środków europejskich. Chcemy też wejść do strefy euro, z czym wiąże się olbrzymia liczba powiązanych ze sobą dylematów. Chciałoby się zrobić jak najwięcej, ale napotykamy na ograniczenia zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne.

Skończę optymistycznie. Jeżeli uda się znaleźć dobrą metodę na regiony przejściowe, których obecnie w Europie jest około 37, to wydaje się, że Mazowsze będzie mniej więcej na tym poziomie, co obecnie i będzie mogło liczyć na środki europejskie.

Dyrektor Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie
prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki

Jeżeli chodzi o problem pracy, to podstawową sprawą jest mówienie o bogaceniu się, ale musimy pamiętać o tym, jakie procesy demograficzne są przed nami. Za kilka lat doświadczymy ogromnego spadku liczby ludności w wieku produkcyjnym – czyli przejdziemy z nadwyżki w niedobór. Z drugiej zaś strony na Mazowszu mamy do czynienia z pewnym

paradoksem. Przeprowadziliśmy szczegółowe analizy metodą europejską, które niedługo ukażą się w periodyku *MAZOWSZE Studia Regionalne*. Patrząc na dynamikę zatrudnienia według grup zawodowych w ostatnich dziesięciu latach, odkryliśmy pewien paradoks. W ośrodku będącym największym zagłębiem wiedzy w Polsce – uczelni, jednostek naukowo-badawczych, największą dynamiką zatrudnienia charakteryzuje się sektor obsługi instytucji finansowych, ale największą dynamiką rozwoju cechuje się sektor handlu hurtowego i obsługi handlu. Natomiast nam zależy na tym, aby dla potencjału, który tutaj jest, wykorzystać racjonalnie możliwości, jakie daje członkostwo w UE i stworzyć dla niego odpowiednie miejsca zatrudnienia. Z tym paradoksem musimy się zmierzyć w nowej wersji *Strategii* i określić, jakimi instrumentami oddziaływać na to, żeby osiągnąć przynajmniej równowagę: wielkość potencjału naukowego – odpowiadająca mu struktura zatrudnienia.

Zastępca Wójta Prażmowa Maria Bernacka-Rheims

Chciałabym zwrócić uwagę na pewien problem. Mówimy o strategii, finansach, „janosikowym”, podobnie jak większość gmin, mamy problem z odszkodowaniami za drogę. Zarówno nasza gmina, jak i bogaty powiat piaseczyński, czy nawet bogata gmina Lesznowola, gdyby dzisiaj miały wypłacić odszkodowania za drogi, to skutkowałoby to tym, że ich budżety zostałyby zagrożone. Prędzej czy później te odszkodowania należy wypłacić. Obecnie samorządy stosują różne fortele, aby to opóźnić. Nie możemy mówić o strategii bez uporządkowania tych przepisów. Z jednej strony bardzo słusznych, bo ułatwiających budowę dróg, natomiast z drugiej strony niezestrojonych z przepisami, jak renta planistyczna czy opłata adiacencka, które nie są realizowane równoległe z koniecznymi wypłatami i zgodnie z obowiązującym prawem – odszkodowaniami za drogę. Myślę, że jest to realne zagrożenie, które może nieść ze sobą poważne konsekwencje, np. w inwestycjach – właściwie już nas nie stać na wkłady własne.

Druga kwestia związana jest z tym, że podobno w przyszłym roku ma zostać przeniesiony obowiązek prowadzenia gospodarki melioracyjnej na samorządy. Nie muszą chyba nikogo przekonywać o kosztach błędnej polityki wodnej, której wynikiem są podtopienia i powodzie. Najtańsze jest zapobieganie takim wydarzeniom. Tymczasem samorządów już dziś nie stać na pogłębianie rowów, czyszczenie rzek itd.

Kolejnym problemem jest komunikacja na Mazowszu. Pozwolę sobie wypowiedzieć się tu jako prezes stowarzyszenia Zielona Lokomotywa, które od wielu lat nagłaśnia i lobbuje na rzecz usprawnienia komunikacji kolejowej. Nakłady na modernizację kolei są niewspółmierne mniejsze niż nakłady na drogi. Oczywiście drogi są potrzebne, ale poprzez wykorzystanie sieci kolejowej możemy dużo sprawniej i dużo szybciej podróżować. Wszyscy powinniśmy lobbować za tym, aby wykorzystywać bardziej sieć kolejową. Zaniedbane i niewykorzystywane sieci kolejowe powodują, że drogi są bardziej obciążone i tym samym niszczone przez transport zarówno osobowy, jak i towarowy.

Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik

Trzy problemy, które Pani podniosła, są fundamentalne. Odniosłem się do nich w swoim wcześniejszym wystąpieniu. Gospodarka nieruchomościami, w tym wypłata odszkodowań za drogi. Gdybyśmy dzisiaj mieli zapłacić odszkodowania jedynie w obrębie Warszawy za drogi o kategorii wojewódzkiej, to myślę, że nie stać na to ani Warszawy, ani Samorządu Województwa Mazowieckiego. Innymi słowy – problem ten dotyczy samorządów wszystkich kategorii. Odnosząc się do melioracji i problemów kolejowych, zgadzam się z Pani punktem widzenia całkowicie. Obecna sytuacja spowodowana jest wieloletnimi opóźnieniami. Nie mam żadnej konkretnej informacji, czy w parlamencie szykowana jest poważna zmiana, jeżeli chodzi o odpowiedzialność za melioracje tzw. podstawowe i szczegółowe.

Burmistrz Nasielska Grzegorz Arciszewski

Gmina Nasielsk jest gminą bardzo biedną, rolniczą. Do tej pory nie mówiło się tu nic o rolnikach. Gdyby rolnicy mieli pieniądze, przyczyniliby się do rozwoju naszego regionu. W tej chwili na wsi panuje totalna bieda. Jeżdżę na spotkania wyborcze sołtysów, na których ludzie mnie pytają, czy przestaną być parobkami starej Unii Europejskiej. Moje pytanie brzmi: kiedy nasi rolnicy dostaną takie same dopłaty, jak rolnicy starej Unii Europejskiej? Jeśli to wyrównanie miałooby nie nastąpić, to może po prostu odebrać dopłaty rolnikom w całej UE?

Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik

Chociaż nie mówiliśmy dzisiaj o rolnictwie, to warto sobie uświadomić, że Mazowsze jest regionem o bardzo dużym potencjale rolniczym. 40% naszego społeczeństwa żyje w środowisku wiejskim albo małomiasteczkowym. 16% społeczeństwa naszego regionu utrzymuje się jedynie z rolnictwa. Jest to niewątpliwie ważna dziedzina gospodarki. Przemysł rolno-spożywczy i przemysł przetwórczy generuje istotną część dochodu Mazowsza.

Druga część pytania zawiera bardzo śmiałą, wręcz rewolucyjną tezę odebrania wszystkim dopłat. Jeżeli chodzi o wspólną politykę rolną, to nadal dyskusja się toczy i zachęcam do udziału w konferencjach poświęconych tej tematyce. Z moich obserwacji wynika, że wcale nie jest tak, że Unia Europejska, w tym kraje starej 15, odwracają się od obszarów rolniczych, od dopłat i od ich wyrównywania. Należy pamiętać, że tak, jak przy średniej dochodowej na głowę mieszkańca po przyjęciu nowych krajów (najpierw dziesięciu), a później Rumunii i Bułgarii, spadły nam dochody na głowę mieszkańca – efekt statystyczny, tak poziom dopłat jest bardzo różny. Polscy rolnicy wcale nie są tak pokrzywdzeni, bo zarówno w filarze pierwszym, czyli dopłatach bezpośrednich, jak i w filarze drugim, czyli w tym, co nazywamy rozwojem obszarów wiejskich – pomoc jest dla przekształceń gospodarczych w środowisku wiejskim i nasze dopłaty lokują się w połowie stawki. W tej chwili toczy się dyskusja, jak uprościć politykę rolną i uczynić ją bardziej sprawiedliwą. Nie powinno się jednak stawiać tezy, żeby wszystkim zabrać dopłaty, bo to oznaczałoby dla polskich rolników i dla całej Europy prawdziwy krach. Dodam jeszcze, że w 2010 roku Polska wyeksportowała ponad 2 mld euro, ma dodatni bilans w obrotach żywnością. To jest bardzo ważny element naszego eksportu. Chociaż środowisko rolnicze jest mi bardzo bliskie, należę

do PSL, to nie uogólniałbym i nie stawiałbym tezy, że polscy rolnicy są tacy biedni i nie mają żadnej przyszłości. To nie jest prawda. Zachodzi szereg pozytywnych zmian, mamy szereg dobrych gospodarstw, następuje koncentracja ziemi. Jest pewna kategoria gospodarstw o charakterze socjalnym, dla których musimy znaleźć rozwiązanie. Nie musi ono jednak polegać wyłącznie na tym, że będziemy im dopłacać bezpośrednio do produkcji, ale również na tworzeniu nowych miejsc pracy obok rolnictwa i szans edukacyjnych dla dzieci i młodzieży. Zatem proszę przekazywać naszym rolnikom i sołtysom, żeby mieli więcej ufności w przyszłość. Czasy są trudne, ale nie mówmy, że tutaj rolnikom wiedzie się najgorzej, że to jest wina starej Unii Europejskiej, bo to nie jest prawda.

Dyrektor Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie
prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki

Z tym problemem związana jest również nieco inna kwestia. My patrzymy na to, co jest po stronie dochodowej. Należy podjąć dyskusję, czy model obecny organizacji rolnictwa jest modelem słusznym, który można dalej wykorzystywać. Z jednej strony mamy atomizowanych rolników, z drugiej zaś potentatów i monopolistów na półce sklepowej, a po drodze jest jeszcze mnóstwo pośredników. Mamy następującą sytuację: surowiec kosztuje 60 gr. a produkt na półce kosztuje już 10 razy więcej. Żeby budować strategię dotyczącą rozwoju rolnictwa, musimy zadać sobie pytanie, co zrobić żeby było inaczej? Odpowiedzią na to jest zmiana modelu organizacyjnego. Nie polega to tylko na tym, że będą funkcjonować jedynie grupy producenckie, których jest śladowa ilość. Mają powstawać klastry rolno-spożywcze, które będą zapewniały ciągłość. Rolą samorządu lokalnego i województwa jest m.in. to, by inspirować takie zmiany, by powstawały klastry, które będą odpowiadały za linie od produkcji do konsumenta. Inaczej będą to nadal atomizowani producenci, którzy nie są partnerami na rynku. W związku z tym musimy zastanowić się, jak i jakimi narzędziami będziemy próbować oddziaływać na zmianę tego modelu, aby rolnik nie został sam. Tu jest rolnik, producenci, przetwórcy, odbiór, detal i hurt. Trzeba to powiązać w jeden łańcuch, w którym producent będzie miał na to wpływ. Inaczej zostaniemy z tym problemem jeszcze przez następne lata. Jest to kwestia, którą chcemy poruszyć na następnych konferencjach.

Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik

Myślę, że tej sferze powinniśmy poświęcić oddzielną konferencję. Chciałbym tylko powiedzieć, że właściwie we wszystkich rodzajach surowcowej produkcji rolniczej jesteśmy albo na pierwszym, albo na drugim miejscu w Polsce. Wymienić wystarczy takie surowce, jak: mleko, drób, mięso, owoce, warzywa. Nie wiem, czy wszyscy tu wiedzą, ale region radomski produkuje tyle papryki, ile całe Węgry. Producenci z tego regionu już się zorganizowali. Z kolei Łosice z okolicznymi obszarami to zagłębie producentów pieczarek, które są eksportowane do Europy i na cały świat. Rolnictwo to ważny temat, ale nie możemy do niego podchodzić tradycyjnie i doktrynalnie. Trzeba przełamywać stereotypy.

Wójt Gminy Puszcza Mariańska Michał Staniak

Chciałbym nawiązać do *Planu Zagospodarowania Przestrzennego Województwa Mazowieckiego*. W prezentacji wspomniano o Obszarze Metropolitalnym Warszawy. Proszę przybliżyć, jak ten pomysł jest wdrażany w życie? Kilka lat temu odbyła się bowiem dyskusja, w jakich strukturach ma funkcjonować ten obszar i jak byłby powiązany z pozostałą częścią województwa.

**Dyrektor Mazowieckiego Biura Planowania Regionalnego w Warszawie
prof. dr hab. Zbigniew Strzelecki**

Toczy się na ten temat dyskusja, ale jak dotąd – nie ma jej efektu. Opublikowaliśmy *Studium Planu Zagospodarowania Przestrzennego Obszaru Metropolitalnego Warszawy*. W ustawie z 2003 roku określono obowiązek sporządzenia planów zagospodarowania przestrzennego obszarów metropolitalnych. W koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju wskazane i zdelimitowane zostaną takie obszary. W 2011 roku, w sensie prawnym, nie zmieniono nic. W związku z tym formalnie plan ten nie może być uchwalony przez samorząd województwa w postaci części planu zagospodarowania województwa. Wydaliśmy zatem studium, żeby dotychczasowa praca nad nim nie poszła na marne. Opracowanie to będzie podstawą do sporządzenia planu wtedy, kiedy stanie się to możliwe, czyli po wprowadzeniu nowej ustawy. Do końca kadencji rządu nie jest przewidziana debata nad ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Nie wiem, co stanie się z KPZK, zatem nie mogę jeszcze udzielić odpowiedzi na to pytanie. W *Planie Zagospodarowania Przestrzennego Województwa* będziemy weryfikowali tzw. problemowe obszary. Jednym z nich jest Obszar Metropolitalny Warszawy. Przeprowadzimy jego delimitację.

Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik

Profesor Zbigniew Strzelecki odpowiedział na to pytanie w wymiarze prawno-technokratycznym. Ja chciałbym odpowiedzieć na nie w wymiarze społeczno-politycznym. Wspólnie z profesorem Strzeleckim jesteśmy autorami projektu ustawy o polityce miejskiej i wielkomiejskiej, który odnosi się wprost do tych problemów, zwłaszcza do otoczenia wielkich miast. Warszawa dopiero dąży do miana metropolii postrzeganej w kategoriach europejskich i światowych. Pozostałe miasta Polski, określane metropoliami, nazywamy tak w sensie ambicjonalnym. Chcemy w nim, na zasadzie dobrowolności i partnerskiej relacji, budować współpracę gmin i powiatów otaczających zarówno duże, jak i małe miasta. Uważamy, że politykę miejską należy prowadzić również w Płocku czy Mińsku Mazowieckim, ponieważ np. Mińsk z otaczającymi gminami może utworzyć zespół miejski. Należy podkreślić dobrowolny charakter współpracy. Podmioty powinny gromadzić się po to, żeby realizować najważniejsze inwestycje celu publicznego: komunikacyjne, środowiskowe, komunalne. Nie można tego zrealizować na podstawie przekazywania do wspólnego budżetu danych kwot z własnych budżetów. Musi to być świadoma polityka państwa. Proponujemy, aby przekazać na tę politykę część podatków pośrednich, a dokładniej 5% z podatku VAT w przeliczeniu na 1 mieszkańca zespołu miejskiego lub wiel-

komiejskiego. Jest to śmiała propozycja, zwłaszcza w dobie dyskusji, jak zmniejszyć deficyt budżetowy i skąd wziąć na to środki. Uważamy jednak, że jeżeli w Polsce ma nadal zachodzić proces decentralizacji, to stworzenie takich podwalin pod politykę miejską i wielkomiejską jest bardzo ważne. W polityce metropolitalnej przewidujemy rolę zarówno dla marszałka województwa, jak i dla prezydenta największego ośrodka. Powinni oni działać w zgodzie i we współpracy, bez tworzenia dodatkowej kategorii samorządu i bez dodatkowych struktur typu biurokratycznego/urzędniczego. Tylko struktury funkcjonalne powinny być tak powołane, żeby zespoły miejskie i wielkomiejskie mogły przejąć na siebie część z tych problemów, o których była tu już mowa, zwłaszcza tych z obszarów podmiejskich. Taką propozycję, w postaci aktu prawnego, złożymy niedługo do łaski marszałkowskiej.

Pytanie z sali

Przedstawiono tu ciekawe spostrzeżenie odnoszące się do tego, że w pewnej skali, przy pewnym poziomie rozwoju miast, dalszy rozwój staje się kosztowny, czy wręcz nieopłacalny, ponieważ koszty funkcjonowania w wielkich układach osadniczych są ogromne. Moje pytanie kieruję do wicepremiera Waldemara Pawłaka. Czy ta wiedza jest stosowana w praktyce? Czy zostały wyznaczone takie wielkości miast, dla których ich rozwój jest optymalny? Czy to jest określone w liczbie ludności, np. miasto 300- 400-tysięczne jest miastem optymalnym, a już miasto mające 1-1,5 mln mieszkańców nie jest?

Chciałbym zadać również pytanie gościowi z Niemiec, dotyczące ich modelu przestrzennego. Otóż w Niemczech, jak wiadomo, jest dużo mniejszych miast. Nie ma tak olbrzymiej koncentracji, jak np. we Francji, czy jak to się dzieje w tej chwili być może w Polsce – rosną nam ośrodki metropolitalne. Czy ten przykład rozwoju niemieckiego przysłużył się gospodarce? Czy jest taki pogląd zakorzeniony w Niemczech? Wiem z badań naukowców, że tam celowo rozmieszczono pewne instytucje rządowe, na które rząd ma wpływ, w mniejszych ośrodkach. Jeśli jednak spojrzeć na niemiecki model edukacji, to dużo uczelni wyższych jest w małych ośrodkach, gdzie koszt utrzymania studenta jest dużo niższym, jak również daje się dodatkowe miejsca pracy. Bardzo proszę o odpowiedź.

Wicepremier Waldemar Pawlak

Jeśli chodzi o ten model rozwoju, to podczas prac nad strategią rozwoju regionalnego była bardzo gorąca dyskusja na tym etapie, kiedy ta strategia była formułowana bardziej w obszarze pojęciowym, kierunkowym, ponieważ pojawiły się pomysły, które streszczały się w dwóch słowach, że rozwój ma być polaryzacyjno-dyfuzyjny. Cokolwiek by się pod tymi słowami kryło, trudno to rozszyfrować, bo nie jest to jakoś szczególnie znane pojęcie w doświadczeniach europejskich czy światowych. Natomiast powiem otwarcie, że było to sformułowanie dość podejrzane. Podejrzane przez swoją niekonkretność. Zaproponowaliśmy więc, żeby mówić o rozwoju równomiernym, zrównoważonym, żeby odwołać się do tych doświadczeń, które mają swoją ugruntowaną, i pojęciową, i praktyczną implementację. Teraz jest ten etap, w którym w kolejnych rozwiązaniach powracają te akcenty. To znaczy, ze strony PSL mówimy bardzo wyraźnie i jasno o potrzebie zrównoważonego rozwoju całej

przestrzeni naszego kraju. Ze strony PO, niektórzy przynajmniej politycy, mają skłonność do powrotu do myślenia w kategoriach metropolitalnych. Myślę, że jest to takie podejście XIX-wieczne. W XIX wieku rzeczywiście miasta, metropolie spełniały rolę centrów rozwoju. Dzisiaj tymczasem, jeżeli mamy dobrą komunikację, łączność, edukację w małych miejscowościach, jeżeli są tam dobre warunki do życia, to mogą tam powstawać i bardzo innowacyjne, i przebojowe firmy. Tam mogą pracować ludzie, którzy nie muszą być przywiązani do taśmy montażowej, a posługują się wiedzą, głową – operują w obszarze wiedzy, nauki, a także przetwarzania informacji. Dzisiaj nawet takie proste sprawy, jak obsługa klientów i współpraca w ramach dużych sieci, korporacji, są lokowane w różnych miejscach. Znana jest anegdota dotycząca Błękitnej Linii, kiedy dzwoni klient do Telekomunikacji i mówi, że na ul. Chopina jest oberwany kabel przy budce telefonicznej, na co pada pytanie:

- Ale gdzie?
- No na ulicy Chopina.
- Ale gdzie?
- Na ulicy Chopina, mówię przecież.
- Ale gdzie, w jakim mieście?

Bo te jednostki obsługują już taką przestrzeń, w której lokalizacja jest trudniejsza do takiego szybkiego intuicyjnego wskazania. I dzisiaj tego typu przedsięwzięcia mogą powstawać w różnych miejscach. To nie musi być przecież tak, że przyjeżdżamy do Warszawy, żeby pracować w firmie produkcyjnej czy usługowej. Ta firma może być 50 km, 100 km od Warszawy, a do Warszawy przyjeżdżamy do teatru, do kina, mamy tu uniwersytet i różne atrakcje. To niekoniecznie musi się wiązać wyłącznie z pracą przemysłową. Teoretycznie można myśleć też, że urzędy wcale nie muszą być w centrum miasta. To właśnie pytanie do naszego gościa, czy taka delokalizacja różnych instytucji ma wpływ na otoczenie. W moim przekonaniu na pewno, bo to pozwala w różnych miejscach tworzyć mocne środowiska, mocne elity, które nadają ton i przyczyniają się do wszechstronnego rozwoju miejscowości. Zakończę jeszcze raz podkreślając, że jest to nieustająca praca i swego rodzaju rywalizacja, ale też przekonywanie uczestniczących w tym procesie polityków, przedsiębiorców i generalnie ludzi do tego, żeby spojrzeć dzisiaj na rozwój w sposób nowoczesny, na rozwój w kategoriach szans, które daje nowoczesna technika komunikacyjna. Nie można ograniczać się do myślenia w kategoriach bliskich XIX wiekowi – że tylko ośrodki wielkie i skoncentrowane mogą być centrami rozwoju. W tym miejscu pozwolę sobie na uwagę dotyczącą terminologii. Otóż jeden z naszych przyjaciół, ks. Grzegorz Kozicki, który był sekretarzem księdza kardynała Józefa Glempa, później osiadł w parafii pod Warszawą. Tam miał problem, bo mówi: *No i jak ja mam teraz się do tych swoich parafian zwracać – czy mam powiedzieć, że w naszej wiosce? Przecież ci warszawiacy poczują się dotknięci. Jak powiem, że w naszym mieście, to mnie obśmieją, bo przecież to nie jest miasto.* I znalazł bardzo dobry klucz do spojrzenia na tę sytuację, bo mówi: *w naszej miejscowości.* Dzisiaj, prawdę mówiąc, granica między miastem a wsią uległa rozmyciu. Różnica jest na pewno istotna, bo w jednym miejscu jest bardzo skoncentrowana zabudowa, w innym ta zabudowa jest już bardziej w przestrzeni. Ludzie mają i ogródek, i działkę, i kontakt z naturą, i w pobliżu np. Puszcę Kampinoską. Więc to są

takie przykłady, które pokazują, że dzisiaj spojrzenie na rozwój, na szanse rozwojowe może być dużo bardziej odważne i bardziej nowoczesne, ale to będzie wywoływać nieustający spór. Bo widzę już po tym, że pomimo rozstrzygnięcia na poziomie strategii co do kierunku, to dalej w kolejnych programach implementacyjnych pojawiają się pomysły, żeby jednak przekierować większość środków na metropole na zasadzie: „metropolie rozwinemy, a reszta musi sobie jakoś poradzić”. To jest nieporozumienie, bo wtedy koncentrujemy i mnożymy kłopoty, a z drugiej strony wielu ludzi, którzy są poza centrami wielkich miast, będzie miało dużo większe kłopoty. Zrównoważony rozwój jest szansą i wielkim wyzwaniem nie tylko dla Polski, ale dla Europy, bo odległości są znacznie bliższe i myślę, że Europa powinna rozwijać całą swoją przestrzeń w taki sposób, żeby w każdym jej zakątku były atrakcyjne warunki do życia, do pracy i do rozwoju.

Wójt Gminy Jabłonna Olga Muniak

Pan Premier bardzo pozytywnie wyrażał się o partnerstwie publiczno-prywatnym, czyli tzw. trzy „P”. Tylko proszę wziąć pod uwagę, że Minister Finansów to właśnie partnerstwo, w przypadku, gdyby gmina chciała je realizować, zalicza do długu JST. I ten fakt wywołuje problem. Uważam w tym kontekście, że ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym była po prostu zła. Została ona „poprawiona”. Do istniejących już trzech „P” samorzady musiały jeszcze dodawać czwarte „P” – czyli prokuraturę. Gdy zainteresowana byłam tym, ile samorządów skorzystało w Polsce z partnerstwa publiczno-prywatnego, dowiedziałam się, że bardzo niewiele. Bo samorzady po prostu boją się tego czwartego „P”. Teraz, kiedy ta ustawa rzeczywiście jest już poprawiona, to teraz Minister Finansów traktuje to partnerstwo, czyli finanse partnera prywatnego, do długu publicznego gminy. Okazuje się, że możliwości skorzystania z tego typu partnerstwa są i moja gmina chętnie by skorzystała z tej formy współpracy przy budowie dużych obiektów oświatowych (szkoły podstawowej i gimnazjum), ale jak to teraz urzeczywistnić, skoro partnerstwo zyskało to samo znaczenie, które odnosi się do kredytu z banku. Proszę o pomoc dla samorządów, którym zależy na korzystaniu z partnerstwa publiczno-prywatnego.

Wicepremier Waldemar Pawlak

Dziękuję za tę uwagę. Zdaję sobie sprawę z tego problemu. W grudniu Minister Finansów wydał takie rozporządzenie, w którym rozliczenia z tytułu partnerstwa publiczno-prywatnego zostały zaliczone do długu. I to jest właśnie przykład elementarnej niekonsekwencji, bo z jednej strony, na przykład, ten sam minister zabiega o to, żeby fundusze do OFE były potraktowane tak, jak w partnerstwie publiczno-prywatnym, to znaczy, jako nie dług, a na gruncie krajowym jest niekonsekwentny i zachowuje się tak, że uniemożliwia skuteczne rozwiązanie wielu problemów w samorządach, ale także w instytucjach publicznych. Chcąc powiedzieć o tym, jaki jest zakres partnerstwa publiczno-prywatnego, posłużę się bardzo ciekawym przykładem. Otóż Wielka Brytania niedawno zrealizowała duży projekt na 12 mld funtów, polegający na tym, że samoloty do tankowania w powietrzu kupiono dla armii właśnie w tej formie. Usługa jest kupiona w firmie, która dostarcza tego typu

samoloty. Czyli wtedy, kiedy rząd tego potrzebuje – korzysta, płaci też pewien ryczałt za gotowość, ale nie jest związany tym, że musi utrzymać tę infrastrukturę. Przykłady takich rozwiązań są już dość dobrze ugruntowane. Jesteśmy zainteresowani, żeby promować takie dobre praktyki, dobre schematy, dobre szablony umów, żeby można było też pokazać to wszystkim naszym trzyliterowym instytucjom kontrolnym, tzn. NIK, CBA, ABW, i wszystkim innym, aby potwierdziły, że tego typu umowa jest poprawna, to znaczy, że można korzystać z pewnych gotowych wzorców projektowych. Pozwolą one zrealizować takie partnerstwo publiczno-prywatne szybciej. Natomiast, co do natury ministra finansów, to ostatnio opowiadaliśmy sobie z ministrem Janem Rostowskim anegdotę, jak to minister finansów mówi na jednym spotkaniu: *„Słuchajcie, mam dobrą i złą wiadomość. Dobra jest taka, że znalazłem pieniądze do zmniejszenia długu publicznego, a zła jest taka, że te pieniądze są jeszcze ciągle w waszych kieszeniach.*